

Nauka zdalna przyczyniła się do powstania luki edukacyjnej!

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: środa, 02, marzec 2022 15:24

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 1019

Informatyzacja polskiego społeczeństwa nieznacznie poprawiła się podczas pandemii oraz wprowadzonego z tego powodu nauczania zdalnego. COVID-19, a co za tym idzie przejście w większości na tryb zdalny wiązało się również z wieloma negatywnymi efektami ekonomicznymi i edukacyjnymi. Publikacja GUS pt. Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2021 roku obrazuje, że stan dostępu do internetu w gospodarstwach domowych jest bardzo dobry, a zwłaszcza w tych gospodarstwach, w których są dzieci. Niestety, wraz z przeniesieniem nauki do domu – zdaniem opiekunów – pogorszyła się jakość nauczania. Co więcej, nowa forma uczenia wiązała się z poniesieniem dodatkowych kosztów, na które nie wszystkie gospodarstwa domowe mogły sobie pozwolić w równym stopniu.

Rok 2021 r. to czasy, kiedy niemal wszystkie gospodarstwa domowe z dziećmi (99,7 proc.) posiadały dostęp do internetu w domu. Wynik ten jest wyższy o 10,9 pkt. proc. od gospodarstw domowych bez dzieci. Choć różnice w poziomie dostępu gospodarstw domowych do internetu są coraz mniejsze, to osoby mieszkające w miejscach o niskim poziomie zurbanizowania wciąż mają gorszy dostęp do sieci. W porównaniu z obszarami o wysokim poziomie zurbanizowania na zachodzie kraju, te o niższym poziomie na wschodzie wypadają aż o 6,1 pkt. proc. słabiej.

Pandemia i związany z nią obowiązek nauczania zdalnego przyczyniły się do wzrostu liczby gospodarstw domowych z dziećmi korzystających z internetu. W zeszłym roku niemal 15,8 proc. osób w wieku 16-74 lata opiekowało się dzieckiem objętym obowiązkiem nauczania zdalnego. Poza pozytywnym aspektem wzrostu informatyzacji, taka forma nauczania wiąże się z negatywnym efektem ekonomicznym dla wielu gospodarstw domowych. Przede wszystkim, zaczęły one ponosić dodatkowe koszty związane z koniecznością zakupu sprzętu komputerowego czy zapewnienia lepszej jakości łącza internetowego. Wśród osób zarabiających 7000 PLN i więcej, aż 9,5 proc. poniosło tego typu wydatki. Wśród osób najmniej zarabiających (poniżej 3240 PLN) ten odsetek wynosi 3,9 proc.

Zdalne nauczanie wiązało się też z innymi typami problemów. Najczęściej skarżono się na problemy z internetem (50,2 proc.). Istotne okazały się też problemy z oprogramowaniem (20,3 proc.), brak umiejętności dziecka (17,7 proc.) czy brak wystarczającej ilości sprzętu dla domowników (21,4 proc.). W konsekwencji znacząca większość ankietowanych miała negatywną opinię na temat efektów nauki zdalnej. Aż 82,5 proc. osób sprawujących opiekę nad dzieckiem stwierdziło, że dziecko nauczyło się mniej podczas nauczania zdalnego niż mogłoby się nauczyć w szkole.

Jeszcze nie są znane długofalowe konsekwencje nauki zdalnej. Pierwsze szacunki wskazują na lukę edukacyjną równą jednemu rokowi nauki, natomiast wskazywane przez respondentów problemy pokazują, że przeniesienie nauki do domu najmocniej odczuwają najuboższe gospodarstwa domowe. Na wydatki związane z nauką zdalną w największym stopniu mogły sobie pozwolić osoby zarabiające powyżej 7000 PLN. Niewystarczające inwestycje w kapitał ludzki wśród biedniejszych mogą doprowadzić do tzw. efektu „utraconych Einsteinów”, czyli sytuacji, w której społeczeństwo traci wybitne jednostki przez nierównomierny dostęp do edukacji.

Źródło: PIE